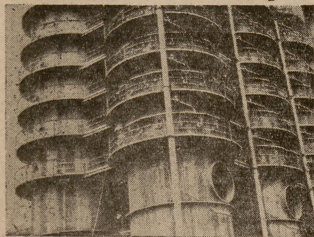
26 października głosować będziemy za realizacją naszego Programu

który oznacza:

– wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta ● poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów ● wzrost poziomu życiowego chłopa pracującego ● umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego, zagwarantowanych przez Konstytucję.

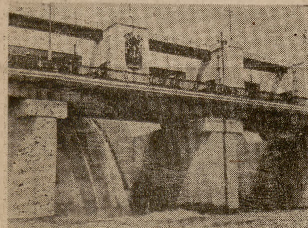
Realizując wielki Program Frontu Narodowego



Rozbudujemy nasze bazy surowcowe, zwiększymy wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej. Rozwiniemy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce, nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych.

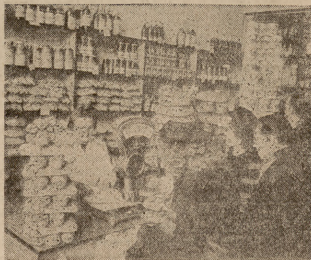
Rozwiniemy szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu, aby wesprzeć pracę chłopa najnowocześniejszą techniką, ulżyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.



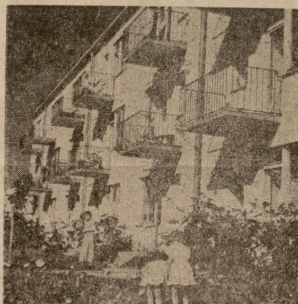
Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli. Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa.



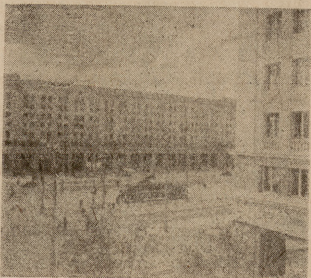
Wzrosną ogromnie możliwości rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej.



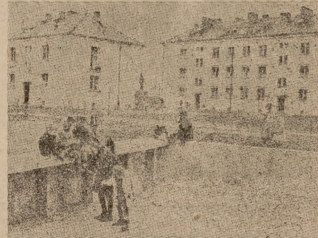
Zwycięskie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.



Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.



W okresie bieżącego 10-lecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metro, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

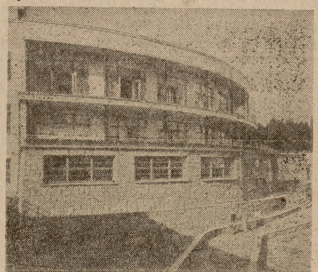


Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych. Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla, zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.



Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7 klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i w ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.



Rozwiniemy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy

Oto Program Frontu Narodowego

Twój głos oddany na listę Frontu Narodowego jest równocześnie głosem oddanym przeciw:



Wojnie, — barbarzyństwu, mordom i okrucieństwom, w które chce wtrącić świat, imperialistyczna zgraja amerykańskich bankierów i handlarzy w imię powiększenia swych zysków, w imię zapanowania nad światem. — Dziś płoną wsie Korei, walą się w gruzy miasta, ofiarą gangsterskiego zezwierzęcenia padły już setki tysięcy dzieci, kobiet i starców. Ten sam los — dżumę, tyfus, bomby i śmierć najbliższych — pragną zgotować imperialiści miłującym pokój narodom, wśród nich i Polakom.



Czy pamiętasz potworne zbrodnie hitlerowskich zwyrodnialców? Obozy śmierci w Oświęcimiu i Majdanku? — Krematoria, egzekucje, szubienice i łapanki. Masowe mordy, których ofiarą padli Twoi najbliżsi? — Amerykańscy zbrodniarze dolarowi werbują dziś w Niemczech zachodnich nową armię opryszków z byłych SS-manów i gestapowców, której celem jest niesienie mordów i pożogi nad Odrę, Wartę i Wisłę.

Głosując za silną, niepodległą Polską — głosujesz tym samym **przeciw** rewizjonistycznym planom odradzanego przez USA **neohitleryzmu.**



Organizowanie band dywersyjno-szpiegowskich spośród najpodlejszych wyrzutków społeczeństwa, spośród zdrajców i sprzedawczyków własnego narodu — to dalszy dowód amerykańskich planów ujarzmienia i zniszczenia Polski. — Procesy zbrodniczych organizacji uprawiających sabotaż, kradzieże i mordy — są potwierdzeniem celów i metod renegackich pachołków Wall Streetu, zwolenników powrotu jaśniepańskich czasów głodu i poniżenia. Twój głos oddany w dniu 26 października na listę Frontu Narodowego — to **potępienie** tych wszystkich szubrawców, sprzedających Ojczyznę i naród za judaszowskie, dolarowe ochłapy.



Śnią się im czasy przyjaźni z hitlerowcami, od których uczyli się faszyzmu, zbrodni i terroru. — Była burżuazja i arystokracja polska w rodzaju miłego gościa gestapowców Kordiana Zamorskiego przestała czuć i myśleć po polsku, dawno już zaprzedała najżywotniejsze interesy Polski — a teraz próbuje za cenę swego renegactwa odzyskać przy amerykańskiej pomocy przywilej krzywdy, ucisku, wyzysku.

Ale my Polacy, głosujemy **przeciw** tym i im podobnym sprzedawczykom spod znaku dolara.



Głosujemy przeciw jednej z największych klęsk ustroju kapitalistycznego, jakim jest stałe **bezrobocie.** Oto „dobrodziejstwa" kapitalistycznej Polski — „dobrodziejstwa", które kryją w zanadrzu andersy, mikołajczyki i ich zgraja — „wolność" mieszkania pod mostem i w bramach. „przywilej" wystawania miesiącami za pracą lub głodowym zasiłkiem, oto „dobrodziejswo" burżuazyjnego systemu — darmowa zupa, będąca dla tysięcy bezrobotnych tylko marzeniem.

Głosujemy przeciw nędzy, bezrobociu, przeciw sutchotniczemu życiu dzieci, przeciw niepewności jutra — jakie pragnie nam narzucić imperializm.



Kłamliwe BBC i szczekający oszczerstwami „Głos Ameryki" zachwalają hałaśliwie amerykański „raj", cudowność amerykańskiego „stylu życia". Wiemy co o nim sądzić. — Rosnąca faszyzacja życia w Stanach Zjednoczonych, przypomina „niedościgłe" wzory hitlerów i himmlerów. — 10 milionów Murzynów amerykańskich żyje w najstraszliwszym poniżeniu, upodleniu i nędzy. Chuligański terror rasistowskiego Ku-Klux-Klanu nie różni się niczym od okrucieństw i bestialstw dokonywanych legalnie przez amerykańską policję. Murzyn Izaak Woodword, weteran wojenny, któremu amerykańscy policjanci wyłupili oczy, nie jest wyjątkiem. Twój głos w wyborach — to również głos **przeciw bestialstwu** amerykańskich „übermenschów" to zdecydowane potępienie potworności amerykańskiego „raju".



Jedynym i najwyższym prawem w USA jest wola rządzącej kliki milionerów. Na ich rozkaz staczają się na dno nędzy miliony bezrobotnych, na ich rozkaz skazuje się innych na przymusowe roboty — których odmowa grozi tragicznymi następstwami. Przykładem jest Murzyn W. Shospshire, któremu amputowano nogi w następstwie przykuwania go łańcuchami w obozie więziennym Middleburg, przez 10 godzin dziennie.

Głosując za braterstwem i przyjaźnią między narodami, co jest także treścią Programu Frontu Narodowego — głosujesz **przeciw** nienawiści i poniżeniu człowieka, głosujesz **przeciw zbrodni.**

A czy lepiej żyje się wielu białym ludziom pracy w Ameryce? — Nie, linia podziału nie tędy przebiega. Dzieli ona ludzi biednych, wyzyskiwanych, od wyzyskujących.

George Messenger, która z mężem przesiedziała siedem lat w więzieniu, do którego została wtrącona za niezapłacenie długu oraz jej córka, przebywająca jeszcze teraz w karnym zakładzie na Florydzie...



...czy rodzice dziecka pogryzionego przez szczury mogliby wiele opowiedzieć o tym, co przynosi życie w warunkach panowania amerykańskiego faszyzmu, nędzy i głodu. Setki tysięcy rodzin gnieżdżących się w lepiankach, norach pełnych robactwa, brudu i szczurów — niepewność jutra — cała tragedia i przekleństwo życia wyzyskiwanych i poniżanych — oto program, który chcieliby nam narzucić nasi wrogowie — a przeciw któremu głosujemy — głosując na Listę Frontu Narodowego.

Front Narodowy jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najmitami imperializmu — w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogim Polsce siłom imperializmu i ich agenturom.

O wielkich przemianach mówią wiejskie kobiety

Maria Kasperek, przewodnicząca Koła ZMP w Międzybrodziu Żywieckim, nauczycielka tamtejszej szkoły, mówi: „Okresu przedwojennego nie pamiętam — byłam wtedy dzieckiem, znam jednak ten okres z opowiadań mojego ojca, który mając zaledwie 25 arów ziemi, pracując dorywczo, nie mógł wyżywić siedmioosobowej rodziny.

Dziś, dzięki władzy ludowej, mogłam skończyć liceum pedagogiczne, skończyła je również moja młodsza siostra. Obie jesteśmy nauczycielkami: ja w rodzinnej wiosce, siostra na Śląsku. Trzech młodszych braci uczęszcza do szkoły podstawowej i już dziś marzą o lotniczej szkole wojskowej. Od marzeń tych, do ich spełnienia, jest dziś w naszym kraju niedaleka droga. Mój ojciec wspominając swą przeszłość, mówi, że w czasach przedwojennych, czekałaby mnie w najlepszym razie służba u kułaka, lub obszarnika. Wdzięczna jestem Polsce Ludowej za warunki, które mi stworzyła, i wszystkie moje wolne chwile poświęcam pracy społecznej.

Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, czym jest Front Narodowy. Radują mnie olbrzymie osiągnięcia naszej Ojczyzny — tak jeszcze nigdy nie było w naszym kraju. Są wprawdzie zbrodniarze, którzy by chcieli wzniecić nową wojnę, wiem że istnieją jeszcze ukryci wrogowie — ale siły pokoju są potężniejsze, dlatego śmiało patrzę w przyszłość. Trzeba dużo pracować nad uświadamianiem mas — i robimy to; jest nas coraz więcej. Często w naszej gromadzie zbieramy się wspólnie i dyskutujemy; dyskusji nieraz nie można zakończyć — tyle jest do powiedzenia.

Rozumiem dobrze, że trzeba jeszcze wiele wysiłku, aby zbudować nowe szczęśliwe życie, — nie poskąpimy go, nie będzie szczędził sił dla Ojczyzny, nikt z nas młodych".

Małorolna chłopka z gromady Zadziela, Maria Drobisz, członek Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, opowiada: „Nie potrafię ładnie mówić, lecz dobrze pamiętam czasy przedwojenne; namartwiłam się, napracowałam się, a i tak zawsze brakło chleba.

Teraz moje dzieci, które przed wojną skazane byłyby na poniewierkę, mają zapewnioną przyszłość. Jeden syn studiuje w Wojskowej Akademii Technicznej, drugi jest w szkole oficerskiej, córka skończyła szkołę przedszkolanek. Czy ja, biedna kobieta mogłam kiedyś pomyśleć, że moje dzieci będą uczyć się, zdobywać zawód?

Jestem członkiem Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, jest nim również moja córka — pracę tą traktuję jako swój obywatelski obowiązek. Wszystko będę robić, aby kobiety z naszej wioski uświadomić, żeby zrozumiały znaczenie Frontu Narodowego, żeby do wyborów poszły bez zaległości wobec państwa".

Ważny ośrodek propagandy

Wadowicki radiowęzeł powiatowy, spełnia poważne zadania. Zwłaszcza na wsi każde słowo padające z głośnika, ma szczególną wagę: wypowiedzi przodujących chłopów, popularyzacją najlepszych gromad — coraz częściej są tematem audycji. Dzięki nim, wielu dotychczas zaniedbujących swe obowiązki chłopów, zaczyna terminowo realizować dostawy.

Niemniej ważną jest popularyzacja Programu Wyborczego Frontu Narodowego — a dużo się o tym mówi przez wadowicki radiowęzeł.

Audycje redaguje specjalny komitet, prowadzony przez tow. Niemca. Dużą uwagę zwraca się na ich konkretność, na pogłębienie polityczne.

Radiowęzeł — to dobry agitator; zaczyna on docierać z pożyteczną, celową audycją, do wszystkich zradiofonizowanych gromad wadowickiego powiatu. A jest ich coraz więcej. Zostały już zradiofonizowane wsie: Ponikiew i Zygodowice, instaluje się urządzenia w coraz to innych gromadach...

Brygady monterskie, podjęły, dla uczczenia wyborów cenne zobowiązania — do 26-go października zostanie zainstalowanych 300 głośników na nowych liniach.

Dotrzeć do mieszkańców powiatu z żywym słowem, przekonywać i tłumaczyć, propagować osiągnięcia i piętnować braki — to rzecz bardzo dobra. Wadowicki radiowęzeł rozpoczął pracę; zadbać trzeba, aby przebiegała ona jeszcze sprawniej niż dotąd.

Jerzy Kaplita

Aby słowo programu dotarło do każdego

Sala zebrań Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Oświęcimiu była w tym dniu wypełniona po brzegi. Przybyło prawie 300-tu agitatorów z poszczególnych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego z terenu całego powiatu, aby wspólnie naradzić się i przedyskutować swoją pracę. Ze szczególnym zaciekawieniem i uwagą wysłuchali agitatorzy przemówienia członka Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego ob. MAZURA. Omówił on wiele problemów związanych z pracą agitacyjną w kampanii wyborczej. Wielki zwłaszcza nacisk położył na wyjaśnienie, jakie powinny być formy agitacji wśród poszczególnych grup społecznych naszego narodu, oraz jak powinna przebiegać walka z wrogiem. M. in. ob. Mazur powiedział, że trzeba dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, kto jest razem z nami we Froncie Narodowym, a kto pozostaje poza nim. W szeregach Frontu Narodowego znajdują się ludzie, którzy uznali, że jedynie droga obrana przez nasz rząd i partię jest słuszna. Poza Frontem Narodowym pozostali wrogowie naszej Ojczyzny, których należy odizolować od narodu. Łamiąc opór działającego jeszcze wroga, musimy w naszej pracy i walce przejawiać na każdym kroku czujność. Z całą nienawiścią i pogardą, nieprzejednanie musimy zwalczać wszelkiego rodzaju szpiegów, dywersantów i sabotażystów, wszelkie kreatury imperialistycznych podżegaczy. Natomiast z ofiarnością należy pracować nad przekonywaniem ludzi nieświadomych, czy omotanych wrogą propagandą. Świadomość, że zwycięstwo Frontu Narodowego będzie jeszcze jednym zwycięstwem tej sprawy, o którą walczymy, powinna zmobilizować agitatorów do największego wysiłku. Argumentując trzeba koniecznie pamiętać o tym, że słuszność jest po naszej stronie; wówczas można działać z przekonaniem, wówczas będzie łatwiejsza odpowiedź na każde pytanie wyborców.

Dyskusja, która wywiązała się po referacie toczyła się wokół dwóch ważnych zagadnień: ścisłego powiązania pracy agitacyjnej z terenem i sposobów zwalczania wrogiej działalności. Wypowiedzi były proste, ale znać w nich było głęboką troskę o podniesienie na wyższy poziom dotychczasowej pracy.

„Chciałbym wam opowiedzieć — mówi agitator KNAŚ — *jak fałszywe, podstępne i zakłamane są argumenty wroga, którymi usiłuje on tumanić ludzi. Jest jeszcze wielu takich, którzy ulegają jego podszeptom. I jest oczywiste, że ten agitator, który nie zwalcza argumentów wroga, nie odsłania swym słuchaczom metod jego podłej roboty — nie spełnia swego zadania. Do wniosku tego doszedłem obserwując pracę naszych agitatorów z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu."* Do jego wypowiedzi nawiązują następni. O włączeniu się młodzieży kopalni „Brzeszcze" do pracy w kampanii przedwyborczej mówił kol. PAWŁOWSKI, przewodniczący Zakładowego Zarządu ZMP przy tej kopalni.

„Młodzież nasza w początkach akcji wyborczej z powodu słabego przygotowania ideologicznego nie wywiązywała się należycie ze swego zadania, a co gorsza było nawet kilka wypadków cofnięcia się przed atakiem wroga. Jednak wspólne zebrania i omawianie na nich wszelkich niejasnych zagadnień związanych z pracą agitacyjną sprawiły, że obecnie młodzież naszego Zakładu spełnia dobrze i z honorem polecone nam zadania."

Nagle przez całą salę przebiega szmer. Zabiera głos kandydat na posła do Sejmu ANIELA TOMIAK. Spokojnie i prosto mówi o pozycji, jaką zdobyły sobie kobiety w naszej Ojczyźnie, o ich pełnym poświęcenia udziale w naszym wielkim budownictwie, we Froncie Narodowym. Mówi także o najmłodszych obywatelach Polski Ludowej, o młodzieży, która coraz częściej i lepiej zaczyna rozumieć doniosłość wydarzeń rozgrywających się obecnie w naszym kraju, która aktywnie włącza się do walki.

Gdy kończy, na sali zrywa się burza oklasków. Wszyscy powstają z miejsc. Padają okrzyki na cześć najlepszych spośród naszego narodu — kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zakończenie, podsumowując dyskusję ob. MAZUR zaznaczył, że wypowiedzi zebranych były potwierdzeniem konieczności podwojenia wysiłków, by w dniu 26 października nie zabrakło w lokalach wyborczych ani jednego wyborcy z powiatu oświęcimskiego, aby każdy wyborca z pełnym zrozumieniem i zaufaniem oddał swój głos na listę Frontu Narodowego.

Gs.

Przed Sejmem, który wybierzemy, stanie obowiązek wytyczenia dalszych zadań, uchwalenie nowego planu 5-letniego, którego wykonanie zabezpieczy naszemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt.

Plan ten zapewni dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu.

...Dlatego: wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu 6-letniego.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Dlaczego jest tylko jedna lista?

Było u nas zebranie, wystawiono tam kandydatów na posłów do Sejmu. Wszystko mi się podobało. Najpierw wysunęli Prezydenta Bieruta, wszyscy robotnicy bardzo to oklaskiwali, bo każdy wie, że to jest robotniczy Prezydent i najlepszy Polak. Potem jeszcze podali kilka nazwisk, już je zapomniałem, ale był tam jeden przodownik pracy, jeden chłop ze wsi, dobry gospodarz i jeden taki, co książki pisze. Ci ludzie sami potem weszli na trybunę i opowiadali o Froncie Narodowym i o tym, że są bardzo wzruszeni, że ludzie ze spracowanymi rękami mogą być posłami do Sejmu. Bardzo się wszystkim spodobali. Ręce się za nimi podniosły do góry i cała załoga była zadowolona, że robotnicy sami wystawiają kandydatów.

Na drugi dzień po tym zebraniu podchodzi do mnie jakiś człowiek i tak się pyta: „Co to za demokratyczne wybory, kiedy jest tylko jedna lista? Niby, że ordynacja wyborcza mówi, że każda organizacja ma prawo składać swoją listę, a tymczasem nie ma w ogóle między kim wybierać, bo wyszła tylko jedna lista. To już w Ameryce, mówią, jest lepiej, bo jest dwóch kandydatów na prezydenta i można między nimi wybierać". Przyznam się, że nie wiedziałem, co mam odpowiedzieć, chociaż czułem, że to nie jest szczery człowiek.

— Toście dobrze odczuli. To był albo nasłaniec wroga, albo głupi, co wrogie gadanie powtarza. A jakiej listy jeszcze chcieliby? Jakiej listy im brakuje? amerykańskiej? hitlerowskiej? andersowskiej?

A może listy szpiegów i morderców? No, powiedzcie sami, jaka mogłaby być druga lista w Polsce, prócz listy Frontu Narodowego, prócz listy, na której są kandydaci wszystkich warstw narodu, wszystkich organizacji politycznych i społecznych, wszystkich patriotów?

Czy to jest źle, czy dobrze?

Czy to jest źle, czy dobrze, że połączyły się ze sobą w Front Narodowy PZPR i ZSL, ZMP, związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, bezpartyjni robotnicy, chłopi, uczeni i pisarze, działacze katoliccy, słowem — wszyscy uczciwi Polacy kochający swój kraj?

Powiedzcie — to jest źle, czy dobrze?

To jest bardzo dobrze — odpowiedzieli razem ojciec, matka i syn.

— Czytaliście Program Frontu Narodowego, pod którym podpisali się działacze wszystkich w Polsce organizacji politycznych i społecznych, ludzie partyjni i bezpartyjni. Pod tym programem podpisał się nie piórem, lecz pracą, zobowiązaniami produkcyjnymi lud pracujący Polski. Jeszcze raz przeczytajcie ten program. Znajdziecie tam wszystko, co jest prawdą i sprawiedliwością, czego naród pragnie, co jest potrzebne narodowi do budowania lepszego życia, jasnej przyszłości. Kto może dać nam lepszy program? Z jakim programem mogliby wystąpić ci, co chcą innej listy wyborczej?

Inny program, to mógłby być tylko program wrogów narodu — program wojny, program sprzedania Polski w niewolę, program przywrócenia władzy kapitalistów i obszarników, program przywrócenia faszystowskich rządów, nędzy, bezrobocia, ciemnoty, program wysługiwania się amerykańskim bankierom i hitlerowskim generałom.

Powiedzcie sami...

No, powiedzcie sami, jakiż mógłby być jeszcze inny program wyborczy oprócz naszego?

Mógłby to być tylko program wrogów Polski.

Więc co, czy mamy dopuścić wrogów do składania list wyborczych?

— Wrogów trzeba bić — powiedział ojciec i syn.

— Słuszna racja — wrogów trzeba bić. Każdy świadomy robotnik, każdy uczciwy Polak tak samo uważa. Trzeba bić wrogów i umacniać władzę ludu.

Ale jeszcze mamy trochę ludzi nieświadomych. Na przykład są tacy, co mówią: „Po co wybory, kiedy i tak nic się nie zmieni, będzie to samo, co i przed wyborami".

Takie myśli to też przez wrogów są podsuwane. Wrogowie wyłażą ze skóry, żeby się w Polsce odmieniło, ale nie mają na to siły. To chociaż w ten sposób brużdżą, że próbują te wybory obrzydzić. Pewnie, że nie zmieni się władza w Polsce — tak samo jak jest teraz, będzie władza ludu pracującego. I wybory do Sejmu mają właśnie ten sens, żeby lud pracujący jeszcze bardziej tę swoją władzę umocnił, żeby cały Front Narodu tę władzę poparł. Słyszeliście i czytaliście w gazetach, co mówili robotnicy i chłopi na tych zebraniach, gdzie wysuwało się kandydatów na posłów. Mówili z największym wzruszeniem, że dawniej marzyć nawet nie śmieli o tym, aby do Sejmu był posłem robotnik od warsztatu i chłop od pługa. Czy kiedykolwiek za dawnych czasów lud znał posłów do Sejmu? Nie znał ich, to byli obcy panowie i oni nami rządzili. A dziś do najwyższej władzy w Polsce wybieramy swoich bliskich, znanych nam od lat wypróbowanych, najuczciwszych, najbardziej zasłużonych naszych braci. I oni będą sprawowali najwyższą władzę z naszego upoważnienia, z naszej woli. To jest dla nas wielkie zwycięstwo i wielkie święto.

I dlatego możecie być pewni, że nie uda się naszym wrogom ich wredna robota. Każdy Polak, który myśli i czuje po polsku, pójdzie do wyborów głosować za kandydatami Frontu Narodowego, pójdzie z zapałem, z gorącym przekonaniem, że głosując umacnia siłę narodu, siłę ojczyzny.

(Wyjątki z broszury pt. „Do naszego domu przychodzi agitator" wyd. „Książka i Wiedza" — 1952).

Dobry agitator — dobre odstawy

Ze wsi Kęty odstawiono do dnia 5 października zaledwie 17 ton ziemniaków. Agitatorzy Frontu Narodowego zainteresowali się tą sprawą. Siła przykładu, moc szczerego słowa, z którego bije wielka miłość do Ojczyzny dokonały swego: w ciągu 5 dni od rozpoczęcia przez agitatorów walki o plan skupu, walki o ziemniaki, chłopi z Kęt sprzedali państwu 220 ton ziemniaków, manifestując tym swą wolę uczestniczenia w trudnym, ale pięknym i wspaniałym budowaniu nowego, lepszego jutra.

Wieś żywiecka przed przystąpieniem do urny

Tysiące patriotów — garstka wrogów

Powiat Żywiec, jako pierwszy w województwie krakowskim wykonał w 100,3 proc. obowiązkowe dostawy zboża oraz prawie w 100 proc. obowiązkowe dostawy ziemniaków. Pełna mobilizacja wsi przez Prezydia Rad Narodowych, a przede wszystkim dotarcie do każdego chłopa agitatorów Frontu Narodowego, zmobilizowało pracujących chłopów, z prawie wszystkich gromad do podejmowania i przedterminowej realizacji zobowiązań produkcyjnych, dla zadokumentowania udziału wsi w realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Chłopi powiatu żywieckiego, podjęli w 72 gromadach zobowiązania a współzawodnicząc między sobą zorganizowali prawie z wszystkich gromad zbiorowe dostawy zboża, oraz ziemniaków, a ponadto 26 zbiorowych dostaw żywca...

PATRIOTYCZNY ZRYW NASTĄPIŁ

gdy do gromad poszli agitatorzy Frontu Narodowego, gdy na zebraniach gromadzkich padały słowa o tym — co to jest Front Narodowy i z czym ma stanąć do wyborów nasza wieś, wielu jeszcze miało różne wątpliwości — opowiada inny agitator — **Ludwik Micor** z Koconia. Dlatego wykazywaliśmy, że Program Frontu Narodowego to umocnienie naszych dotychczasowych osiągnięć i budowa lepszego szczęśliwego jutra.

Pytany przez chłopów gromady Koconń agitator gromadzki — indywidualny chłop Władysław Zyzański: dlaczego jest jedna lista kandydatów odpowiedział: ...„bo jeden jest cel wszystkich dobrych Polaków. — Celem tym jest praca i budowa Polski, — która dała pracę tylu chłopom z naszych gromad, — w której nie będzie nikt nikogo wyzyskiwał, w której nigdy więcej chłopa nie będzie nikt poniewierał — jak za tamtych przedwojennych, dobrze pamiętnych przez nas lat. Dlatego wszyscy chłopi, którzy chcą, aby w ich domach zabłysła żarówka elektryczna, aby dzieci nasze nie szukały chleba u kułaków i kapitalistów, stoją w szeregach Frontu Narodowego i będą manifestacyjnie głosować na kandydatów wystawionych przez Front Narodowy."

W gminie Ślemień zrozumieli chłopi na czym polega ich udział we Froncie Narodowym. Już w dniu 14 bm. nie było tam ani jednego chłopa, który zalegałby z dostawą zboża, ziemniaków i podatku gruntowego. Wykonanie obowiązkowych dostaw mięsa i mleka dobiega 100-procentowej realizacji. Hasło, które rzuciła gromada Lipowa — chłopi Ślemienia wypełnią z honorem.

A Z CZYM CHCĄ STANĄĆ W DNIU WYBORÓW NIEKTÓRZY Z JELEŚNI, STRYSZAWY I MILÓWKI

W gminie Stryszowa zalega jeszcze w obowiązkowej dostawie mięsa pewna ilość gospodarstw, podobnie też wygląda sytuacja w Jeleśni i Milówce.

Z czym chcą stanąć w dniu wyborów obok przodujących chłopów Lipowej, Ślemienia, Kocurowa, gromady Szare i innych gromad, ci, którzy po dziś dzień zalegają jeszcze z obowiązkową odstawą tuczników z wiosennych miesięcy. Na co chcą postawić ci wszyscy? — tacy jak **Michał Kołacz** z Suchej, **Franciszek Polak**, **Anna Kalika**, **Michał Kapała** i kilku innych z gminy Stryszawa i Jeleśnia — chyba na zrywanie dostaw produktów rolnych ze wsi do miasta, na napełnianie kieszeni spekulantów, na zrywanie naszych planów produkcyjnych, na osłabienie siły Frontu Narodowego. Ale mocno się pomylili i przeliczyli. Nie zahamują ani na chwilę naszego marszu do lepszego jutra — do socjalizmu. Władza Ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim nie pozwoli Kołaczom i innym na próby rozbijania szeregów Frontu Narodowego. Postawili oni sami siebie poza szeregami naszego potężnego Frontu Narodowego.

A ogromna większość chłopów Żywiecczyzny odizolowała ich jako wrogów od siebie. Ta przytłaczająca większość chłopów żywieckich potwierdziła to ponad 100-procentowym wykonaniem przez cały powiat obowiązkowych odstaw zboża i 100-procentową odstawą ziemniaków.

T. L.

Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką. Chłop pracujący jest dziś rzeczywistym współgospodarzem kraju.

Serdeczne spotkanie

Chłopi powiatu oświęcimskiego,— którzy już 7 bm. wykonali w 90 proc. plan skupu zboża — spotkali się w dniu 19 bm. na wspólnym wiecu w Oświęcimiu z tymi, na których oddadzą swoje głosy — Olgą Zwierzyną i Stanisławem Cieślakiem.

Po krótkim nakreśleniu sylwetek kandydatów przez członka Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego ob. **Gabrycla**, głos zabrała **Olga Zwierzyna**: „Jestem wzruszona zaszczytem jaki mnie spotkał. Dziękuję wam wszystkim za zaufanie, przyrzekam pracować z wszystkich sił dla naszej kochanej Ojczyzny. Na drodze, którą kroczymy, by osiągnąć swój cel mamy jeszcze wiele do zrobienia. Każdy z nas musi starać się pracować jak najlepiej i należycie spełniać swoje obowiązki wobec państwa.

Na każdym kroku imperialiści starają się nam przeszkodzić w marszu do socjalizmu. Jednakże zespolenie wszystkich patriotycznych sił narodu we Froncie Narodowym daje gwarancję, że pokonamy wszystkie trudności i osiągniemy ostateczne zwycięstwo.

Gorące brawa zagłuszają ostatnie słowa ob. Zwierzyny. Entuzjazm wzmaga się jeszcze bardziej, gdy do stołu prezydialnego podchodzi grupka dzieci z przedszkola i wręcza kandydatom wiązanki kwiatów.

Następnie przemówił ob. **Cieślak**. Oświęcim — to miasto bardzo stare. Im jednak jest ono starsze, tym większą ilością krwi i potu tutejszego chłopa przesiąknięta jest ta ziemia. Od najwcześniejszych lat walczyli na niej o swe prawa nasi przodkowie. To, czego nie zdołali oni osiągnąć, osiągnęło nasze pokolenie. Ziemię hrabiów Barlickich, na której ciężko pracował mój dziadek jako chłop pańszczyźniany, ja w Polsce Ludowej dzieliłem między tamtejszych mieszkańców.

Na każdym odcinku naszego życia w ciągu ośmiu lat władzy ludowej zaszły ogromne przemiany.

Naród nasz jest dziś silny, jak nigdy dotąd; dzięki swej jedności, dzięki swej partii i jej przewodniczącemu — ukochanemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi. Jest silny dzięki bohaterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Tylko człowiek głuchy i ślepy może nie widzieć miliona rozsianych po całym kraju mogił żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walce o nasze narodowe i społeczne wyzwolenie. Tylko ślepy może nie widzieć, transportów bawełny, rudy i maszyn, dzięki którym właśnie możemy tak śmiało mówić o przyszłości.

Wszyscy w szeregi Frontu Narodowego! Front Narodowy zwycięży! — kończy ob. Cieślak. Sala huczy oklaskami, padają okrzyki — „Niech żyją nasi kandydaci do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej! Niech żyje nasz ukochany nauczyciel — Prezydent Bolesław Bierut! Niech żyje wódz całej postępowej ludzkości Józef Stalin!"

Teraz głos zabierają wyborcy. Ob. **B. Bartuś**, małorolny chłop z Włosienicy mówi o tym, jak to mimo swych 78 lat zawsze chce być pierwszym w swej gromadzie w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. Tak właśnie rozumie sojusz robotniczo-chłopski i swój udział we Froncie Narodowym.

Ob. **J. Naglik** górnik kopalni „Brzeszcze" opowiada o swym życiu, życiu dziecka chłopskiego w Polsce sanacyjnej. „Zaraz po mym urodzeniu rodzice wyemigrowali do Niemiec za pracą. Ja zostałem tutaj i gdy tylko podrosłem, musiałem iść na służbę do kułaków. Ojca miałem dopiero zobaczyć po 40-tu latach. Za tydzień oddam swój głos na listę Frontu Narodowego, by żadne z naszych dzieci nigdy nie doznało tak jak ja kiedyś — głodu i nędzy."

Na zakończenie odbył się występ artystyczny młodzieży szkolnej oraz załogi fabryki z Chrzanowa.

Ossowski

Nauczyciele w kampanii wyborczej

O tym jak szkoła w Cięcinie walczyła o honor swej wsi

W ostatnich dniach gmina Cięcina w powiecie żywieckim zaczęła doganiać pozostałe gminy, które wywiązały się już uprzednio całkowicie z obowiązkowych dostaw zboża. W odstawach mięsa natomiast gmina ta znajduje się na pierwszym miejscu w powiecie, a stopień wykonania planu odstawy ziemniaków jest również wysoki. Nikt nie przypuszczał by, jak wielką zasługę mają tutaj dzieci szkoły podstawowej nr 1 w Cięcinie, oraz jej kierownik ob. Czesław Suchoń.

— Już od dawna rozmyślałem nad tym, dlaczego nasza gmina posiadała zaległości w dostawach — mówi ob. Suchoń. — Nasza gmina ma przecież wszelkie warunki po temu, aby plan nie tylko wykonać, ale również przekroczyć. Jako kierownik szkoły, któremu leży na sercu dobro całej gminy, szukałem wyjścia z tej sytuacji. Miałem pewien pomysł, ale nie chciałem sam decydować. Na naradzie grono nauczycielskie zaaprobowało go. Chodziło w nim o użycie naszych dzieci szkolnych jako agitatorów w pracy nad realizacją planu dostaw. Począwszy od klasy 3-ciej do klasy 7-mej włącznie otrzymały one takie tematy domowe jak: „Czy moi rodzice wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa? O ile nie, to dlaczego?", „Z czym moi rodzice pójdą do urn wyborczych?". Aby opracować te zadania dzieci zmuszone były udać się o pomoc do rodziców, o co mnie i gronu nauczycielskiemu najwięcej chodziło. Na lekcjach czytaliśmy zadania tych dzieci, których rodzice mieli w dostawach poważne zaległości i wspólnie komentowaliśmy wypracowania. Na przerwach w klasach wrzało jak w ulu. Dzieci, których rodzice wywiązali się z obowiązków wobec państwa, chwaliły się, że ich rodzice spełnili swój patriotyczny obowiązek, — dzieci zaś chłopów posiadających zaległości radziły się swych kolegów co mają powiedzieć swym rodzicom, aby i one — dzieci — miały się czym pochwalić.

Ostatnio na zebraniu Koła Rodzicielskiego i opiekunów klasowych, którego członkami są przeważnie mało- i średniorolni chłopi, harcerze z naszej szkoły wręczyli kwiaty tym, którzy należycie wykonują swoje dostawy.

Efekt tych dwóch pomysłów był taki, że chłopi tłumnie jechali do punktów skupu, aby odstawić zboże, ziemniaki i mięso. Cieszę się — mówi na zakończenie ob. Suchoń — że plan mój nie poszedł na marne, że razem z naszym gronem nauczycielskim i dziećmi pomogliśmy państwu na tym tak ważnym odcinku.

Powyższe fakty świadczą o tym, że tak nauczyciele jak i młodzież szkolna żywo interesują się tym, czym obecnie żyje cała Polska. Świadczą one również o tym, że nauczyciele w szkole podstawowej nr 1 w Cięcinie dobrze wychowują swych uczniów na przyszłych budowniczych Polski Ludowej.

Nawet uczniowie pierwszej klasy wiedzą dużo o towarzyszu Bierucie. Na wyrywki mówią — o Nim wiedzą, że jest najlepszym przyjacielem dzieci, a uczeń tej klasy Wojtuś Hansa wie nawet, gdzie się towarzysz Bierut urodził.

W każdej klasie wisi gazetka ścienna o tematyce wyborczej, dużo też jest w niej mowy o odbudowie Warszawy, o życiu klasy. Na frontowej bramie budynku szkolnego na czerwonym transparencie jaśnieją wycięte dziecięcymi rękami litery „Nasi rodzice głosować będą na listę Frontu Narodowego". Dzieci uczciły godnie zbliżające się wybory i XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zobowiązaniami, które w znacznym stopniu przekroczyły. Zobowiązały się, że nazbierają w wolnych chwilach 500 kg owoców dzikiej róży, a uzbierały ich ponad 1000 kg.

Przykład szkoły w Cięcinie — to przykład dobry. Rozejrzyjmy się wokół siebie; takich szkół i nauczycieli jest więcej.

W ten właśnie sposób szkoła ludowa nie tylko uczy, ale i wychowuje dzieci w duchu patriotyzmu, wzbudza ich zainteresowanie dla najważniejszych zagadnień naszego życia.

Edward Wisz

Gromadzkie świetlice

DOBRZE...

Wieś Gierałtowice w powiecie wadowickim; piękna, niedawno oddana do użytku świetlica — tu koncentruje się życie kulturalne gromady. Duża, efektownie udekorowana sala może pomieścić ponad 300 osób. Jasne, czyste wnętrze.

Opiekunem świetlicy jest kierownik tamtejszej szkoły, ob. Franciszek Wołek wspólnie z miejscowym Kołem ZMP szeroko zaplanował on pracę. Niedługo powstanie tu nawet sekcja teatralna, a ambicją ob. Wołka i ZMP-owców, którzy mu pomagają, staje się obecnie wystawianie co tydzień przedstawień dla miejscowej ludności.

Lokal świetlicy służy jako pomieszczenie dla Obwodowej Komisji Wyborczej. Jej przewodniczący tow. Feliks Węgrzyn potrafił, wraz z Obwodowym Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego zainteresować ludzi sprawą wyborów. Przekonać się o tym było można, gdy sprawdzano spisy wyborców — frekwencja dopisała.

... I ŹLE

W gromadzie Stronie jest także świetlica. Wygląda ona jednak zupełnie inaczej: nie spełnia swojego zadania. Powybijane szyby, brud, sterty szmat i papieru odstraszają każdego. Nic więc dziwnego, że taka świetlica nie daje mieszkańcom godziwej rozrywki i wypoczynku. „Wykorzystują" ją natomiast spekulanci — jest to bowiem wymarzone wprost miejsce dla potajemnego uboju. Sołtys gromady i Gminna Rada Narodowa w Stryszowie powinny położyć kres temu stanowi rzeczy.

T. Głąb

Szkolą się nowe kadry traktorzystów

Kilka kilometrów od Wadowic w Radoczy mieści się Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa. Już po wyjściu za miasto można dostrzec położony na wzgórzu, otoczony pięknym, dużym sadem czerwony od świeżej jeszcze cegły budynek. W jego murach zdobywa obecnie wiedzę 62 synów robotników i chłopów pracujących. Młodzież pod kierunkiem wykładowców i instruktorów zdobywa w ramach wykładów przygotowanie teoretyczne, na ćwiczeniach polowych i w warsztatach — przygotowanie praktyczne.

Każdy turnus trwa 14 tygodni. W tym czasie kursanci poznają różne dziedziny wiedzy: budowę i konserwację maszyn rolniczych, budowę traktorów, rachunki stosowane i geometrię. Pracą i życiem w szkole kieruje Rada kursu. Obejmuje ona swym zasięgiem samokształcenie, życie świetlicowe i odcinek administracyjno-gospodarczy. W ramach działu przeprowadza się doszkalanie, w sekcjach — pomoc dla słabszych.

Warunki w jakich żyją i pracują słuchacze Ośrodka są bardzo dobre. Dla większości z nich są to warunki, o jakich nie mogli nawet marzyć w domu. Duże jasne sypialnie, wyposażone w wygodne łóżka, czystą bieliznę pościelową i szafki nocne — świecą stale czystością. Wszystkie sale w szkole są zradiofonizowane. Wyżywienie jest obfite, smaczne, a jadłospis urozmaicony. W wolnych od nauki chwilach przyszli traktorzyści uprawiają sport — lekkoatletykę, tenis stołowy, siatkówkę. Młodzież korzysta z biblioteki, warsztatów, hali montażowych. Zapoznaje się również z obróbką metali i drzewa. Traktorzystom potrzebna jest ta dziedzina wiedzy, gdyż w okresie zimowym wykonują sami naprawy sprzętu w warsztatach POM-u.

Młodzi traktorzyści biorą aktywny udział w życiu kulturalnym. Istnieje chór, zespół teatralny, który przygotowuje obecnie wystawienie „Matki" Gorkiego. Wyświetlane są filmy oświatowe i fabularne.

Bieżący turnus rozpoczął naukę w dniu 15 sierpnia br. — To krótki okres, a już są przodownicy nauki i pracy społecznej: **Julian Kaliński, Tadeusz Rączka, Filomena Wietecha, Franciszka Jasińska, Marian Świątek, Józef Botrycki i Stanisław Rutka**. Tow. Adam Stefanowicz — kierownik Ośrodka, stale podkreśla, w rozmowie z nami, że ambicją pracowników Ośrodka jest uczynienie z niego — wzorowego dla innych zakładu. Są ku temu wszelkie warunki. Trzeba tylko przełamać trudności, usunąć pewne braki. Do najpoważniejszych z nich, należy brak światła elektrycznego (gromada ma być zelektryfikowana dopiero w roku 1953) i wody. Kierownictwo chce jednak, aby młodzież miała jak najszybciej właściwe warunki do nauki i pracy. Przywieziono więc agregat z Czernichowa, przeprowadzając systemem gospodarczym roboty instalacyjne. W niedługim czasie będzie prąd.

Przy Ośrodku jest gospodarstwo rolne. Liczy ono 16 ha ziemi. Inwentarz żywy wzbudza zainteresowanie i podziw; bardzo dobrze stoi zwłaszcza hodowla tuczników. Dobrze prowadzone gospodarstwo jest „oczkiem w głowie" **Franciszka Szupy** kierownika administracyjnego Ośrodka.

Uczniowie nawiązali kontakt z mieszkańcami gromady Radocza, a szczególnie ścisłą więź z miejscowym Kołem ZMP — z młodzieżą.

Ob. **Mieczysław Maj** — zastępca kierownika Ośrodka do spraw polityczno-wychowawczych, umiejętnie kieruje pracą i jest lubiany przez młodzież. Toteż nic dziwnego, że on właśnie został wybrany na przewodniczącego Szkolnego Komitetu Frontu Narodowego. Komitet nie ogranicza się tylko do „swojego podwórka", ale wydajnie pomaga Obwodowemu Komitetowi w Radoczy. Agitatorzy otrzymali pod opiekę po 10 domów; odwiedzając mieszkańców rozmawiają z nimi, dostarczają literatury wyborczej i prasy. Dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu, ZMP-owcy podjęli szereg zobowiązań — w połowie już obecnie zrealizowanych.

Warunki w jakich zdobywają wiedzę kursanci są wynikiem przemian ekonomiczno-społecznych, jakie zaistniały w naszym kraju. Umacniając je, przyszli pionierzy nowej, socjalistycznej gospodarki na wsi — złożą swe głosy w dniu wyborów na kandydatów Frontu Narodowego.

A. G.